

20 października. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Ef 3, 14-21) Bracia: Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego, by potężnie wzmocnił się wewnętrzny człowiek. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga. Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen.

(Ef 3, 14-21)

Bracia: Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi, aby według bogactwa swej chwały sprawił w was przez Ducha swego, by potężnie wzmocnił się wewnętrzny człowiek. Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach; abyście w miłości zakorzenieni i ugruntowani, wraz ze wszystkimi świętymi zdołali ogarnąć duchem, czym jest Szerokość, Długość, Wysokość i Głębokość, i poznać miłość Chrystusa, przewyższającą wszelką wiedzę, abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga. Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić

nieskończenie więcej niż to, o co my prosimy czy rozumiemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen.

(Ps 33 (32), 1-2. 4-5. 11-12. 18-19)

REFREN: Pełna jest ziemia łaskawości Pana

Sprawiedliwi, radośnie wołajcie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały.

Sławcie Pana na cytrze,
grajcie Mu na harfie o dziesięciu strunach.

Bo słowo Pana jest prawe,
a każde Jego dzieło godne zaufania.
On miłuje prawo i sprawiedliwość,
ziemia jest pełna Jego łaski.

Zamiary Pana trwają na wieki,
zamysły Jego serca przez pokolenia.
Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.

Oczy Pana zwrócone na bogobojnych,
na tych, którzy oczekują Jego łaski,
aby ocalił ich życie od śmierci
i żywił ich w czasie głodu.

(Flp 3, 8b-9a)

Wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i w Nim się znalazł.

(Łk 12, 49-53)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrztost mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej”.

Komentarz:

O jaki ogień tu chodzi? Tym ogniem jest ni mniej, ni więcej, tylko sam Duch Święty. Przypomnijmy sobie, że w dniu Zielonych Świąt Duch Święty spoczął na Apostołach pod postacią ognistych języków. Duch Święty jest to ogień życiodajny. Jeżeli ten Ogień coś niszczy, to wyłącznie nasze grzechy, a to dlatego, że jest Miłością. Ten Ogień przynosi życie, obdarza i rozgrzewa Bożą miłością.

Jan Paweł II, w swojej encyklice *Dominum et Vivificantem*, wspaniale objaśnia, że Duch Święty jest ogniem z nieba, który przemienia nas w ofiarę miłą Bogu. To On sprawia, że jesteśmy naprawdę Bogu oddani i że Bogu się podobamy.

W obliczu tego Ognia – tego życiodajnego, łagodnego, pełnego miłości Ognia – siły ciemności, siły grzechu, czują się zagrożone. To właśnie dlatego Jezus, wypełniony tym łagodnym, nikomu nie zagrażającym Ogniem, został znienawidzony i ukrzyżowany. Łagodnemu i życiodajnemu Ogniewi, który mieszkał w Jezusie, wyszedł naprzeciw złowrogi i śmiercionośny ogień nienawiści. „Chrzest mam przyjąć – mówił Pan Jezus – i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie” (Łk 12,50), a mówił to o swojej męce na krzyżu.

Pan Jezus ani na Kalwarii, ani kiedykolwiek w swoim życiu nie szukał zgody z tymi siłami ciemności. Jest to jedyna sytuacja, kiedy zgoda jest czymś niedobrym – zgoda z siłami nienawiści czy niesprawiedliwości, zgoda na lekceważenie prawdy czy pogardę dla jakichś ludzi. Taka zgoda nie podoba się Bogu i lepiej się narazić na nienawiść i odrzucenie, niż trwać w takiej zgodzie. „Nie myślcie, że przyszedłem dać ziemi pokój – poucza w dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus. – Nie przyniosłem pokoju, ale miecz”.

Dopiero tą drogą – drogą miłości całkowitej, nie paktującej ze złem – dojdziemy do pokoju prawdziwego. Bo przecież tylko przeciwko zgodzie niedobrej Pan Jezus mówi nam, że nie przyniósł pokoju, ale miecz. Ostatecznie, rzecz jasna, przyszedł On do nas jako Dawca pokoju. „Pokój mój daję wam, pokój zostawiam wam. Nie taki, jaki daje świat, Ja wam daję” (J 14,27).

o. Jacek Salij